CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie
„ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonparelllowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4945. Lwów, niedziela 23 listopada 1919 Rok IX

Nasze wojska maszerują na Płoskirów!

Cały gabinet zgłosi dymisyę!

†

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

zmarł nagle w piątek dnia 21 b. m. w południe.

Notujemy na razie zgon znakomitego badacza historyi Polski, emer. profesora historyi Polski i doktora honorowego naszej Wszechnicy. Tadeusz Wojciechowski urodził się 13 czerwca 1838. Studya uniwersyteckie odbywał w Krakowie i Wiedniu. Silne nań oddziałały wypadki lat sześćdziesiątych, w których brał udział pośredni.

Osiadł we Lwowie, jako urzędnik biblioteczny, i oddał się badaniom głównie nad starożytnościami polskiemi. Na tem polu okazał się mistrzem i wywarł decydujący wpływ na całe współczesne pokolenie badaczy. Najznakomitszem dziełem, jakie zostawił jest „Chrobacya“ czyli rozbiór starożytności słowiańskich. Część I. Zastosował tu Autor poraz pierwszy w naszej literaturze naukowej metody wprawdzie obce, ale uczynił to z taką precyzyjnością, jasnością i siłą rozumowania, że dzieło to stało się klasycznem, a na jego podstawie niejeden uczony nauczył się myśleć i rozumować naukowo, niejeden czytelnik nabrał zamiłowania do przedmiotu. W dziele tem otworzył nauce naszej nowe źródła, i dał ich system. Pozytywna strona rezultatów Chrobacyi przedstawia również plon bogaty. Osadnictwo i społeczne dzieje prastarej Polski zyskały po raz pierwszy naukowe oświetlenie.

Podobne zalety cechują i następne prace zmarłego badacza; przerzuca się w nich na pole żmudnych lecz przejrzystych badań historyograficznych i daje znowu klasyczną rozprawę „o Rocznikach polskich“ najdawniejszych, a także żywot i pisma Wincentego z Kielc, i o „Kaźmierzu Mnichu“.

Talent kombinacyjny o wybitnej tendencyi ku spekulacyi, jaśnieje w całej pełni w rozprawach o „Paście i piaście“, a także w „Szkicach historycznych XI w.“ Zmarły uczony pozostawił nadto monumentalne dzieło o Katedrze na Wawelu, w którem umiał złączyć metodę badań nad

(Dalszy ciąg na str. 2).

Wojska polskie maszerują na Płoskirów!

Kraków, 21. listopada.

(Tel. wł.) „Illustrowany Kuryer Codzienny“ donosi, że zajęcie Płoskirowa przez wojska polskie oczekiwane jest z dnia na dzień. Placówki wojska polskiego znajdują się już w Czarnym Ostrowie, odległym o 18 wiorst od Płoskirowa.

(Płoskirów jest ważnym węzłem kolejowym i głównem centrum zapasów żywnościowych. Tam też od kilku dni załogują siczownicy galicyjscy. — Przyp. Red.)

Zapowiedź dymisyi całego gabinetu!

Rada ministrów upoważniła premiera do jej wniesienia!

Warszawa, 21. listopada.

(Telef.) (m) „Kuryer Polski“ donosi w rubryce „Z ostatniej chwili“: **Rada ministrów upoważniła p. Paderewskiego do założenia dymisyi całego gabinetu.** Jak się dowiadujemy, Rada ministrów upoważniła premiera do zgłoszenia tej dymisyi w imieniu całego gabinetu w odpowiedniej chwili. — Wczoraj pojawiła się już pogłoska, jakoby Paderewski zgłosił dymisyę. Wedle zasięgniętych przez nas informacyi dymisya nie została dotychczas wniesiona.

Ukraina prosi o pomoc Anglii!

Nota ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Londynie.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Z Londynu donoszą. Dyplomatyczna misya ukraińska wręczyła urzędowi spraw zagranicznych notę, w której oskarża Denikina, że przy pomocy środków dostarczonych mu przez koalicyę niszczy Ukraińców i przeszkadza im w walce przeciw bolszewikom. Nota żąda, aby Anglia pomogła Ukraińcom i pogranicznym państwom byłego caratu do zaprowadzenia porządku.

O DEFINITYWNE PRZYŁĄCZENIE GALICYI WSCHODNIEJ DO POLSKI.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. z Paryża 20. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej przemawiali polscy delegaci **Grabski i Patek**, wywodząc, że ze względów politycznych i ekonomicznych powinna być **Galicya wschodnia przyłączona definitywnie do Polski.**

NASTROJE NIEMCÓW CIESZYŃSKICH ZMIENIAJĄ SIĘ NA KORZYŚĆ POLSKI.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) „Mittagspost“ donosi o sytuacyi w Cieszyńskiem, że Niemcy zamierzali początkowo w czasie plebiscytu głosować na rzecz Czechów, obecnie atoli nastąpiła u nich zmiana zapatrywań wskutek tego, że Czesi zupełnie nie dotrzymują żadnych swoich umów. Obecnie **wśród Niemców przeważa nastrój na korzyść Polski.**

WILHELM BĘDZIE PRZESŁUCHIWANY JAKO ŚWIADEK.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr.) Dzienniki paryskie notują, że w sprawie oskarżenia b. cesarza Wilhelma ma nastąpić zmiana. Mianowicie Wilhelm nie będzie przesłuchiwany jako oskarżony, lecz jako świadek. — Otrzyma on glejt bezpieczeństwa na czas przesłuchania. Potem dopiero ma nastąpić rozstrzygnięcie, czy ma on być traktowany jako oskarżony.

KTO PRZESŁUCHA HINDENBURGA?

Berlin, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Korespondent „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że komisya śledcza **parlamentu nie będzie** już przesłuchiwała Hindenburga. Natomiast kilku jej członków uda się do Hannoweru i tam **na miejscu przesłucha** Hindenburga.

źródłami z historyczno-literackiemi z metodą badań zabytków architektury. Jest On zatem pionierem naukowym restauracy, katedry i zamku. W każdej pracy okazywał się niepospolitym znawcą techniki wiedzy i nauk pomocniczych.

Ś. p. Wojciechowski nie zamykał się w granicach badań nad starożytnościami i czasów najdawniejszych. Wyszedł on właściwie ze studyów nad wiekiem XVI, a czynił śmiałe i pełne talentu wycieczki na pole badań nad XVIII w. Sięgnął i wyżej w dziedzinę metodologii zarówno dziejów Polski jak dziejów wogólności, dając w tym zakresie dwie znakomite, po dzień dzisiejszy rozprawy.

Wybitny mówca, był również pisarzem jędrnym i wybitnym, zjawisk publicznych był czułym obserwatorem i obywatelem rozumnym.

Na uniwersytecie naszym uzyskał katedrę stosunkowo późno, ale też wyjątkową. Został bowiem pierwszym profesorem na katedrze historyi Polski, utworzonej na żądanie Sejmu galicyjskiego od r. 1883. Działał lat przeszło dwadzieścia jako profesor, dziekan i rektor Uniwersytetu. Wykłady jego miały szczególny urok dla młodzieży, wykładał świetnie.

Żałować tylko należy, że ciężka choroba oczu nie pozwoliła Mu oddawać się wyłącznie pracy naukowej i pedagogicznej.

Mimo to pozostawia dorobek cenny, szereg prac klasycznych, i zasługuje w pełni na nazwę artysty nauki i mistrza historyi, którą rozumiał jako znawca technik, obywatel i ścisły myśliciel.

Tych kilka słów narazie tylko, dla podkreślenia żałoby, jaka okrywa polską naukę.

* * *

Zmarły był czynnym członkiem Akademii, przez długie lata prezesem Towarzystwa Historycznego, właścicielem rzadkiej odznaki „litteris et artibus" i t. d.

Pogrzeb odbędzie się zapewne we wtorek.

Wielbiciele systemu Aleksandra III w Warszawie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada.

(A). W Warszawie zarządzono znowu spis obcych. Pokazało się, że samych Rosyan mieszka obecnie w Warszawie 36 tysięcy głów. Zajmują oni 4 tysiące mieszkań. I to mieszkań przeważnie większych, ponieważ stan średni rosyjski i arystokracya rosyjska są przyzwyczajone mieszkać na sposób angielski, to jest w mieszkaniach o licznych i dużych pokojach.

Łatwo stąd wyprowadzić wniosek, jakie szkody ponosi skutkiem tego ludność polska Warszawy. Cztery tysiące mieszkań, to znaczy co najmniej 12 do 14 tysięcy pokojów mieszkalnych. Taką ogromną ilość pokojów zajmują Rosyanie, podczas, gdy tysiące naszych urzędników i oficerów albo niema mieszkań, albo też musi się gnieździć w pokojach pojedyńczych.

Nadto owa ludność rosyjska stanowczo nie zdaje sobie sprawy, że jest w Warszawie tylko gościem i to gościem tolerowanym, który powinien wyciągnąć stąd konsekwencye polityczne.

A mianowicie mamy prawo wymagać od Rosyan, przebywających w Warszawie, by szanowali nasze uczucia narodowe i by zrozumieli, że jesteśmy państwem niepodległem. Równocześnie musimy się domagać, ażeby niczem a niczem nie przypominali nam tych czasów, w których czynownicy rosyjscy na ziemi polskiej uprawiali system rusyfikacyjny.

Tymczasem tak się nie dzieje. Przeciwnie, zaczynają się mnożyć fakty, z których wynika, że panowie Rosyanie, przebywający w Warszawie, cichaczem poprostu się pienią na myśl, iż Polacy odzyskali niepodległość narodową i już nie są przedmiotem wybryków rusyfikacyjnych rozmaitych katów i łotrów, nasyłanych z Petersburga. Najstraszniejszym w dziejach porozbiorowych narodu polskiego okresem rusyfikacyi było panowanie cara Aleksandra III.

Najstraszniejszym dlatego, że uprawiano poprostu orgie rusyfikacyjne wtedy, gdy naród polski spokojnie pracował. Stan wyjątkowy w latach 1863—1864, wieszania, rozstrzeliwania, zsyłanie powstańców na Syberyę, konfiskatę majątków mógł car Aleksander II. i jego pomocnicy usprawiedliwić wobec Europy właśnie owem powstaniem. Ale car Aleksander III. takiej wymówki nie miał. Za jego panowania nie było mowy o żadnych spiskach narodowych. Tymczasem właśnie za panowania tego cara Hurko, Apuchtin, Jankulio oraz cały szereg innych katów wysilali siłą swoją złość na to właśnie, ażeby odebrać Polakom ich narodowość i równocześnie zrujnować nas doszczętnie.

A złym duchem cara, jego doradcą, osobą, która utwierdziła go w tej robocie, — była caryca, żona Aleksandra III. Z nieporównaną złością, zawziętością i fanatyczną nienawiścią pchała ona męża i jego ministrów do tej roboty antypolskiej.

Obecnie caryca wdowa, zdoławszy uciec z Rosyi, przebywa w Kopenhadze, jako urodzona księżniczka duńska.

I co robią panowie eksczynownicy rosyjscy, przebywający obecnie w Warszawie? Oto w dzień imienin tej największej nieprzyjaciółki narodu polskiego wysyłają depeszę gratulacyjną z Warszawy. I z właściwym sobie brakiem taktu, graniczącym z bezczelnością, nie zdawali sobie sprawy, że wysłanie takiej depeszy do carowej wdowy właśnie z Warszawy jest poprostu zgłoszeniem akcesu do całej polityki antypolskiej Aleksandra III i jego pomocników.

Sejm polski powinien zażądać na publicznem zgromadzeniu od rządu polskiego, ażeby w tej chwili usunął z granic państwa polskiego tych wszystkich eksczynowników rosyjskich, którzy ową depeszę podpisali. Będzie to zaledwie słabe zadośćuczynienie za ową bezczelność, z jaką sfora wielbicieli Hurki śmiała w murach stolicy polskiej uwielbiać wszystko to, co Aleksander i jego żona zrobili złego narodowi polskiemu.

Calendarium obrony Lwowa

22. LISTOPADA 1918.

Niepojęta, oszałamiająca radość opanowała serca Lwowian, gdy zbudziwszy się tego dnia usłyszeli gromkie okrzyki i śpiewy polskich oddziałów, maszerujących zwycięsko przez ulice miasta. Śródmieście, które przez trzy tygodnie żyło pod obcem jarzmem, a które w rzeczywistości, polskiego żołnierza w niepodległej Polsce jeszcze nie miało sposobności oglądać entuzyastycznymi okrzykami witało młodocianych bohaterów, kilkunastoletnie dzieci, kobiety w mundurach wojskowych, na pół uzbrojonych cywilów, co wszystko razem dopiero stanowiło armię lwowską, — i świetnie wyekwipowane, szturmowe oddziały odsieczy gen. Roji. Każda ulica, przez którą przechodziły, stawała się teatrem owacyi szczególnie tam, gdzie ukazali się sławni już, tą sławą co błyska nagle, by zyskać nieśmiertelność, „Bemacy", z czerwonemi opaskami na ramieniu, zaopatrzeni w trupie główki obrońcy Góry Stracenia. — Cały Lwów wyległ na ulice, aby powitać swych obrońców, oraz ujrzeć swych bliskich, od których rozdzieliła go linia bojowa, a wśród których nie wszystkich można już było odnaleźć. Mroźny był dzień, a mimo to prawdziwe falangi publiczności zwiedzały ulice, które przed kilkoma jeszcze godzinami były terenem przypominającej czasy średniowiecza walki ulicznej.

W tym dniu także dopiero pojawiły się oba komunikaty z 21. i 22. listopada

KOMUNIKAT Z 21. LISTOPADA.

Dziś o godzinie 6 rano skończyło się zawieszenie broni i rozpoczęła się akcya bojowa. Zajęte zostały: Snopków, Pasieki miejskie, Pohulanka, cmentarz Łyczakowski, i Dworzec Łyczakowski, zdobyto 5 dział. Artylerya ostrzeliwała s uteczrie Cytadelę i Wysoki Zamek, przygotowując akcyę bojową piechoty. Pociągi pancerne uskutecznily udatne wywiady na Podzamcze i Stare Sioło, — gdzie gromadziły się bandy ukraińskie.

Pierwszy oficer sztabu.

KOMUNIKAT XIX Z DNIA 22. LISTOPADA 1918.

Zagrożony naszym wczorajszym ruchem oskrzydlającym od południa i wschodu nieprzyjaciel w nieładzie i popłochu wycofał się w kierunku północno-wschodnim.

Opanowaliśmy dziś nad ranem całe miasto. Liczba jeńców i zdobyczy wojennej duża, dotąd nieobliczona.

Pierwszy oficer sztabu.

Decydującej tej nocy z walczących od początku w obronie Lwowa oficerów odznaczyli się kap. Boruta-Spiechowicz, kap. Trześniowski, por. Abraham, por. Bergman, por. Tadeusz Feldstein, kap. Paszkowski, por. Zbożel-Mirecki, ppor. Asłanowicz, ppor. Petry, por. Bujalski, por. Dzieduszycki i inni.

Dnia tego rad ranem na cmentarzu Łyczakowskim padł od kuli ukraińskiej maleńki czternastoletni obrońca Lwowa Jerzy Bitschan.

Rzeczpospolita tarnobrzeska głodzi swych urzędników.

Rozpaczliwe położenie funkcyonaryuszy powiatowych. — Szykany ze strony producentów. — 12 bm. wstrzymano się od urzędowania. — Jeśli nie otrzymają pomocy...

(Korespondencya „Gazety Wieczornej).

Tarnobrzeg, w listopadzie.

Powiat nasz od czasów pierwszych występów publicznych spółki Dąbalowo-Okoniowej i ich destrukcyjnej agitacyi zyskał sobie smutną sławę republiki tarnobrzeskiej, tego prawdziwego Ghetta dla inteligencyi, zmuszonej pracować w różnych urzędach Tarnobrzega i Rozwadowa.

Takiego szykanowania, wyszydzania i gnębienia urzędników i ich rodzin ze strony producentów, jakimi są obszarnicy w powiecie i podburzani ustawicznie przez „suwerennych wybrańców ludu" chłopi miejscowi, nie ma z pewnością w żadnej innej miejscowości na całym obszarze ziem polskich.

To też

pod naciskiem skrajnej nędzy

i zagrożeni bezpośrednio głodem, państwowi i autonomiczni funkcyonaryusze powiatu tarnobrzeskiego, wstrzymawszy się na znak protestu od urzędowania w dniu 12 listopada br. zebrali się wszyscy na wspólne narady celem zastanowienia się nad obecnem, rozpaczliwem położeniem i środkami ratunku.

Po kilkugodzinnych, rzeczowych obradach skonstatowano zgodnie, że publiczni **funkcyonaryusze tutejszego powiatu znajdują się bez opieki ze strony władz i społeczeństwa.** Odtrąceni przez zimny egoizm posiadających, znajdują się bez żadnego dotąd zaopatrzenia w żywność i inne artykuły codziennego użytku na najbliższą przyszłość, a przytem nie są w możności nabywać koniecznych artykułów po cenach, kalkulowanych coraz to dowolniej i wyuzdaniej.

A przecież w powiecie zboża i innych produktów jest na tyle, aby przy dobrej woli klas posiadających można zaopatrzyć w nie tutejszych urzędników i ludność miasteczek powiatu.

Stwierdzono dalej, że urzędnicy pragną pracować co sił starczy dla Państwa i Ojczyzny, jednak ze smutkiem i goryczą uświadamiają sobie, że **dochodzą obecnie do kresu swej odporności.** Jeżeli nie otrzymają natychmiastowej pomocy, rozpacz i samozachowawczy instynkt rzuci ich w objęcia rozpaczy, która niema już nic do stracenia.

Tego rodzaju apel o bezzwłoczną akcyę w celu natychmiastowego zapobieżenia skrajnej nędzy urzędniczej, uchwalono wysłać do wszystkich **władz przełożonych, Ministerstw odnośnych, Sejmu, posłów itd.,** ponadto wręczono przez wybraną deputacyę obszerne pismo z przedstawieniem sprawy właścicielom obszarów dworskich na ręce hr. Tarnowskiego.

Zebrani na wiecu urzędnicy omawiali pozo sprawami aprowizacyjnemi także projekt rządowy, zredagowany przez dra Kasznicę, odmawiający urzędnikom państwowym prawa czynnego i biernego wyboru, poczem jednomyślnie uchwal-

no następującą rezolucyę, którą wysłano do kilku wybitniejszych posłów z Małopolski.

Rezolucya ta brzmi.

Urzędnicy publiczni na wiecu odbytym w Tarnobrzegu dnia 12 listopada 1919, uchwalili „zwrócić się do p. posła, aby dołożył wszelkich starań, by nie stał się ustawą ten ustęp projektu rządowego konstytucyi, który pozbawia urzędników państwowych czynnego i biernego prawa wyborczego.

Jest to niesłychany w dzisiejszem stadyum rozwoju publicznego i państwowego życia ucywilizowanych społeczeństw zamach na przyrodzone najprymitywniejsze prawa człowieka — przeciw czemu najmocniej protestujemy. Wzywamy wszystkich rozumnych obywatel naszego państwa do zaciętej walki w obronie uprawnień najlepszej warstwy naszego narodu. Wszak urzędnicy byli zawsze filarami narodowego ducha, oddając się cichej, twórczej pracy nawet w czasie największej rozterki w walce o byt codzienny. Nie damy się jednak zepchnąć do roli helotów i raczej usuniemy się ze swoich stanowisk, gdyby na nich Sejm wycisnął piętno niewolnictwa.

Komisya rządowa dla spraw internowanych i konfinowanych rozpoczyna pracę.

Lwów, 22. listopada.

W wykonaniu uchwały rady Ministrów z dnia 8 października i 8 listopada 1919 przybyła w dniu dzisiejszym do Lwowa Komisya Rządowa dla spraw internowanych i konfinowanych i rozpoczyna swoją pracę. Powyższa Komisya Rządowa obejmuje swą akcyą wszystkich internowanych i konfinowanych wschodniej części Galicyi, bez różnicy wyznania i narodowości.

W skład jej wchodzą: Delegat Min. Spraw. Prokurator Sądu apelacyjnego p. Jelinicki Roman jako przewodniczący. Delegat Min Spraw wew. Naczelnik Wydziału p. Wejsbrod Władysław. Delegat Min. Spraw wojskowych Inspektor obozu jeńców i internowanych podpułkownik p. Marski Godfryd.

Nadto wejdą do Komisyi w charakterze członków stałych dwaj przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego, powołani na wniosek Generalnego Delegata przez p. prezydnta ministrów.

Ponadto, jako członkowie tej Komisyi wejdą w skład: Przy rozpoznawaniu spraw ludności rusińskiej, dwaj reprezentanci Rusinów: w sprawach zaś ludności żydowskiej, dwaj reprezentanci żydów. Reprezentanci ci będą mianowani przez p. prezydenta ministr. na wniosek Generalnego Delegata Rządu.

Komisya urzędować będzie w gmachu Namiestnictwa.

Konferencya pokojowa rozwiązuje się!

Ameryka odwołała swoją delegacyę!

Paryż, 21. listopada.

(PAT. **Amerykańska delegacya pokojowa w Paryżu została odwołana do Stanów Zjednoczonych.** Odjedzie ona na pokładzie parowca „America" dnia 5. grudnia. Ostatnie posiedzenie Rady najwyższej ma się odbyć dnia 3. lub 4. grudnia. **Po rozwiązaniu konferencyi pokojowej będą niezałatwiono jeszcze kwestye traktowane w drodze zwykłej przez reprezentacye dyplomatyczne. Nowa konferencya pokojowa projektowana jest na luty 1920.** Jest jednak możliwem, że Ameryka nie będzie na tej konferencyi zastąpiona. Gdyby ratyfikacya wersalskiego traktatu pokojowego przez senat amerykański nie nastąpiła, wówczas Ameryka począwszy od 3. albo 4. grudnia nie będzie reprezentowana w żadnej komisyi, które będą powołane do życia na podstawie traktatu pokojowego.

Ameryka odrzuca ratyfikacyę bez zastrzeżeń!

Anglia i Francya planują zmiany w traktacie z Niemcami!

Waszyngton, 21. listopada.

(PAT.) Przy definitywnem głosowaniu w senacie wniosek Lodgeго został odrzucony 51 głosami przeciw 41. Ratyfikacya traktatu pokojowego bez zastrzeżeń została odrzucona 53 głosami przeciw 28. Senat odroczył się następnie na czas nieograniczony

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Waszyngtonu „N. Y. Herald" donosi z Paryża, że między rządem francuskim, a angielskim odbyły się konferencye co do zmiany traktatu pokojowego z Niemcami, w razie nie ratyfikowania go przez Stany Zjednoczone. **Francya zamierza przeprowadzić aneksyę zagłębia Saary, jakoteż otrzymać prawo stałej okuracyi lewego brzegu Renu. Wielka Brytania zamierza wziąć w posiadanie wyspę Helgoland, także Belgia zgłosiła żądanie nowej ratyfikacyi granic.** — Zapłata odszkodowania wojennego przez Niemcy — byłaby zabezpieczona przez nowe postanowienia, ponieważ zachodzi obawa, że Niemcy nie wykonają zobowiązań, jeżeli Stany Zjednoczone się wycofają.

Wojska amerykańskie zostaną wycofane nawet z obszarów plebiscytowych?

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Ze Sztokholmu donoszą: Wedle doniesień z Waszyngtonu, **wynik głosowania w senacie jest równoznaczny z tem, że Ameryka wy-**

STANISŁAW MAYKOWSKI.

Strzępy purpury.

(Z powodu śmierci Barącza).

Lwów, 22. listopada.

Barącz nie żyje. Odszedł z pośród nas ten estradowy król i niedobitek aktorskiej sławy, ten lew z resztkami pazurów — polski Meiningeńczyk. Odszedł za późno. Bo życie zapomniało o nim już dawno i przywalało go kurzem i gruzem, choć on o sobie zapominać nie dawał i bronił się, jak mógł, przed nagrobkiem. Wszakże widzieliśmy go jeszcze niedawno we wysłużonym, jak on sam, fraku, z uroczystym złotym orderem na wstążeczce, którego historyę tak lubił opowiadać, śmialiśmy się do łez z jego facecyi i naśladownictw, tych arcydzieł, rzeźbionych w słowie i geście, poprzedzonych gawędziarskimi za długimi nieco wstępami.

W rozbawieniu naszem było trochę żalu. Może do Barącza o to, że nie zdjął z szyi honorowej wstążeczki wśród tych wesołych, tak wesołych, że aż smutnych popisów, a może do siebie samych, że na szych kabaretowy pozwalamy mu zamieniać prawdziwe złoto wielkiego scenicznego talentu, że zdejmujemy tragiczne pomazanie z jego Cezara, Ryszarda III i Franciszka Moora, by usłyszeć „niemieckiego profesora", „śpiewaczkę koloraturową" i „deklamującego chińczyka".

° °
°

Zmieniają się pokolenia, żółkną role i cichną sławy. „Głosem umarłych" był wśród nas ten człowiek, któremu inne społeczeństwo byłoby dało bezpieczny kąt do rozpamiętywania bojów, w wielkie imię sztuki toczonych. Bo nie każdej burzy pozwolono zakończyć się — tęczą. Ledwie na ostatnie dni burzliwego ongi życia dokołatał się Barącz miejsca w przytułku Domsa. Niema w tem zresztą nic niezwykłego. Emerytura Hamletów i Lirów nie bywa u nas suta, a ich koniec staje się często dziwnie podobny początkom.

Barącz miał przynajmniej początki życia beztroskie. Nie potrzebował malować szyldów, jak jego późniejsy wzór za sren niemieckich. Urodził się... Nie, nie powiem, kiedy się urodził. To ostatnia przyjemność, jaką można zrobić zmarłemu. Był w pretensyach, jak kobieta, bo był — aktorem. Więc nie uznawał metryk i wpadał w najgorszy humor, ile razy się o nich wspomniało.

„Tak nie można żyć bez rachunku" — zażartowałem raz, nie wiedząc, że ten rachunek to jego słaba strona — „ile to pan ma wiosen, proszę się zaraz przyznać!"

„Więcej niż dwadzieścia siedem, kochany panie" — brzmiała rozdąsana odpowiedź.

W jego domowem muzeum, w nieprzebranem zbiorowisku pamiątek po tryumfalnym pochodzie przez scenę bywałem nieraz. Obejrzałem tam każdy strzępek, bo gospodarz był niewyczerpany w informacyach i chętnie odwiedzał razem z gościem cmentarzysko, własnej wielkości. Zapylone szarfy wieńców, wielojęzyczne recenzye, powiędłe ze starości dyplomy i zblakłe fotografie, dary honorowe lub żałosne tylko karteczki z opisem darów, o ile one same powędrowały do domu zastawniczego — wszystko to przechodziło przez moje ręce. Dał tylko, odnoszących się do początków życia, strzegł zadrosny cicerone. „Gdzieś się zarzuciły" — tłumaczył niechętnie pytającemu.

Na swoją drogę do sławy nie mógł się Barącz skarżyć. Najtrudniejszy był do tej drogi dostęp. Zwalczał zamysły chłopięce stryj, lwowski dostojnik kościelny. Popierała je matka, mądra kobieta, daleka od przesądu, obowiązującego w jej czasach — namiętna wielbicielka teatru i posągowa Rogneda Słowackiego z jakiegoś dobroczynnego przedstawienia — jak zapewniał po latach synentuzyasta.

Rozstrzygnął rodzinną waśń pobyt w Dreźnie, gdzie młodziutki, nie kryjący jeszcze metryki Władzio kończył gimnazyum. Wtedy zetknął się z Dawisonem. Rzeźbiona głowa i świetlany talent tego największego, przez niedołęstwo nasze — niemieckiego aktora jawiły się w opowiadaniach Barącza dziwnie czysto. O swoim „mistrzu" nie umiał mówić uczeń bez wzruszenia. Dawison też wytknął rozkochanemu w teatrze chłopakowi przyszłość. Po ukończeniu w Dreźnie i Lipsku szkoły dramatycznej i konserwatoryum, po podwójnem wyszkoleniu: aktorskiem i śpiewackiem, odbył Barącz te same w pomniejszeniu koleje, co tamten. Śladem poprzednika otarł się tylko o scenę ojczystą, a lwią część pracy i tryumfów oddał zagranicy.

„Są tylko dwa sceniczne sztandary" — powiada zapylona, współczesna młodości Barącza książeczka o ruchu teatralnym zagranicą i u nas — „a jednemu z nich trzeba przysiądz. Pierwowzorem może być Fidyasz albo.... człowiek". Na Fidyasza zapatrzył się wielki Emil Devrient, którego młodzieńczemi oczami oglądał czujny adept drezdeński. „Człowiekiem" czyli realistą, jakbyśmy dziś powiedzieli był potentat sceny Fryderyk Lemaitre, którego sława równie spać nie dawała Polaczkowi, puszczającemu się na wody obcej sztuki. Łączył obie te kategorye aktorskie Dawison, oddawał — jak o nim dobrze powiedziano — idealowi, co należało do ideału, a człowiekowi, co było człowieka. O Bączu jako o wielkim tryumfatorze, który od Hamburga po Wiedeń, i od Monachium po Berlin przemaszerowa, zdobycznie sceny niemieckie, a gościem bywał na francuskich i amerykańskich nawet, można powtórzyć to samo. Kreacye jego „bohaterskie" i „charakterystyczne" — jakby się dziś powiedziało — były wedle świadectwa krytyków i sędziów, między którymi znalazł się i Laube, prawdziwe, ale nigdy prawdzie nie poświęcające piękna. Największy pono ze wszystkich Narcyzów Rameau nie zniżył się do tej brutalności, która potem zaczęła święcić orgię na scenach obcych i naszych

(C. d. n.)

cofa wszystkie swoje wojska z Europy, a więc, że wycofa także załogi z okręgów plebiscytowych, a temsamem i Górnego Śląska.

WILSON WYCOFAŁ TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Voss. Ztg." przynosi urzędowo jeszcze niepotwierdzoną wiadomość z Waszyngtonu, że Wilson wycofał traktat pokojowy z senatu, nie mając nadziei, by go tenże bez zastrzeżeń przyjął.

SENSACYJNE POGŁOSKI.

Paryż, 21. listopada.

(PAT.) „Presse de Paris" donosi z Nowego Jorku pod datą 19. bm.: Wczoraj wieczorem rozeszła się sensacyjna wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson nagle zdecydował się przyjąć wszystkie zastrzeżenia większości, jeżeli tylko stylizacya art. 10 będzie nieco złagodzona. Pogłoska ta, jak słychać, brana jest na seryo przez wielu umiarkowanych republikanów w senacie który zebrał się natychmiast na konferencyę, aby się naradzić nad mającym się zawrzeć kompromisem.

CLEMENCEAU NIE WYCOFA SIĘ Z ŻYCIA PUBLICZNEGO.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) „Züricher Post" donosi: Szef kancelaryi gabinetowej Clemenceau p. Mandel oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby Clemenceau miał się wycofać z życia publicznego. Gdyby Clemenceau opuścił nawet parlament, nie ustąpi ze swego stanowiska, na którem oddał państwu tak wielkie usługi.

ANGLICY IDĄ DO KŁAJPEDY

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) W angielskiej Izbie niższej oświadczył Hansworth na szereg interpelacyi, że oddział wojsk angielskich został wysłany do Kłajpedy.

Anglia nawiązuje stosunki go podarcze z Rosya połudn.!

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Z Londynu donoszą: Angielska misya odjeżdża do Rostowa nad Donem. Anglia przykłada wielką wagę do nawiązania stosunków gospodarczych z południową Rosyą, gdzie żyje 20 milionów Rosyan oswobodzonych od bolszewików. Biuro Reutera donosi, że Kołczak znajduje się jeszcze ciągle wśród swoich oddziałów, natomiast rząd jego przebywa w Irkucku skąd utrzymuje telegraficzne połączenie z Paryżem.

A jednak Anglia rokuje z bolszewikami!

Propozycyę pokojową Lenina wręczono reprezentantowi Anglii!

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Z paryskich kół angielskich donoszą, że konferencya przedstawicieli robotników angielskich z przedstawicielem rządu bolszewickiego Litwinowem w Kopenhadze, nastąpiła na interwencyę rządu angielskiego.

Litwinow wręczył przedstawicielowi Anglii w imieniu Lenina dokładnie sprecyzowaną propozycyę pokojową, i wskazał mu, jakie szkody przyniosła Rosyi blokada angielska. Anglia narazie pertraktuje we własnem imieniu, jednakże komunikuje się pod tym względem ustawicznie z Paryżem i Waszyngtonem. Rząd angielski polecił swojemu przedstawicielowi w Kopenhadze, aby również nawiązał kontakt z przedstawicielem rządu sowieckiego.

Krwawe rozruchy antyangielskie w Egipcie stłumione!

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Z Kairu donoszą iskrowo, że onegdaj przez cały dzień trwały tam demonstracye i rozruchy, skierowane przeciwko rządowi angielskiemu. Policya egipska i piechota dały kilka salw do demonstrantów, którzy przebiegając ulicami, nieśli ze sobą trupy i rannych i podburzali mieszkańców do buntu przeciwko rządowi. Ponieważ rozruchy przybrały wielkie rozmiary, wkroczyło wojsko angielskie i rozprószyło demonstrantów. W walkach padło 10 krajowców a przeszło 120 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Rząd angielski nada Egiptowi konstytucyę!

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. z Londynu. Rząd angielski ogłosił wczoraj w Kairze proklamacyę, w której zapowiada nadanie konstytucyi Egiptowi.

Jak wypadły wybory w krajach koalicyi?

STRATY I ZYSKI FRANCUSKICH STRONNICTW

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Paryża, 20 bm. Wyniki wyborów do parlamentu są definitywnie znane. Z 586 mandatów rozkłada się wynik jak następuje: konserwatyści 13 dawnych, 19 nowych posłów; liberali 15 dawnych, 58 nowych posłów; progresiści 32 dawnych, 94 nowych posłów; republikanie lewicowi 50 dawnych, 72 nowych posłów; radykali 27 dawnych, 30 nowych posłów; socyalni radykal 43 dawnych, 35 nowych posłów; socyalni republikanie 17 dawnych, 9 nowych posłów; zjednoczeni socyaliści 32 dawnych, 0 nowych posłów; socyaliści grupy odrębnej 5 dawnych, 1 nowy poseł.

Przy wyborach w roku 1914 było nanowo wybranych 190 posłów, tym razem 350. Straty i zyski przedstawiały się jak następuje: konserwatyści zyskali 12, stracili 12; liberali zyskali 49, stracili 7; progresiści zyskali 83, stracili 7; lewicowi republikanie zyskali 55, stracili 19; radykali zyskali 2, stracili 27; socyalni radykali zyskali 10, stracili 95; socyalni republikanie zyskali 8, stracili 15; zjednoczeni socyaliści zyskali 13, stracili 50; socyaliści grupy odrębnej zyskali 6, stracili 0.

SKŁAD NOWEJ IZBY BELGIJSKIEJ.

Bruksela, 19. listopada.

(PAT.) Nowa Izba deputowanych ma skład następujący: 72 katolików (stracili 26 mandatów), 70 socyalistów (zyskali 30 mandatów), 34 liberałów (stracili 11) i 9 bezpartyjnych. Urzędowo rezultat wyborów do senatu brzmi jak następuje: 43 katolików, 30 liberałów, 20 socyalistów. Katolicy stracili 12 miejsc, liberali zyskali 2, socyaliści zyskali 10.

WYBRANI MINISTROWIE WŁOSCY.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Rzymu donosi, że nie zostali wybrani byli ministrowie: Bertholini, Saxi, Bartini, Como; wielką większością wybrani zostali: Boselli, Orlando, Nitti, zwykłą większością Salandra, Luzatti, Bisolatii, Rossi, Tedesco i Fera.

KTO ZASIĄDZIE W IZBIE WŁOSKIEJ?

Rzym, 21. listopada.

(PAT.) Wedle pisma „Epoca" w nowej Izbie włoskiej zasiadać będzie 138 socyalistów, 81 katolików, 289 posłów stronnictwa środka.

WYNIK WYBORÓW W RUMUNII.

Bukareszt, 21. listopada.

(PAT.) Wybory do Izby poselskiej dały rezultat następujący: 103 liberałów, 58 zwolenników partyi chłopskiej, 67 nacyonalistów, 12 socyalistów, 7 progresistów, 7 zwolenników Avarescu, w Siedmiogrodzie i nowo zaanektowanych obszarach węgierskich wybrano 146 nacyonalistów partyi Munia i 46 opozycyonistów. Na Bukowinie wybrano 12 nacyonalistów, między nimi dwóch Niemców, 1 żyda i 1 Rusina. W Bessarabii wybrano 86 nacyonalistów i 28 z partyi chłopskiej. W Kiszyniewie wybrany został socyalista.

Wiedeń w strasznem położeniu!

Renner apeluje do sumienia ententy!

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego kanclerz Renner wygłosił mowę, w której wskazał na straszne położenie, w jakiem się znajduje ludność miasta Wiednia. Kanclerz zaznaczył, że straszny stan zaopatrzenia ludności wiedeńskiej musi być przedstawiony publicznie z trybuny parlamentu. W tem położeniu apeluje rząd. Zgromadzenie narodowe i ludność wiedeńska do sumienia ententy. Rząd już rok temu ostrzegał przed tym stanem, a w ostatnim czasie wysłał więcej niż 30 telegramów do p. Clemenceau w Paryżu. Zawarliśmy — powiedział Renner — umowy gospodarcze z Argentyną i Jugosławią celem zaopatrzenia Austryi. Wszystkie te jednak umowy zawiodły. Musimy stwierdzić, że wina nie spada na naszą ludność ani na rząd. (Kanclerz mówi dalej).

Rząd wiedeński nie przyjmuje odpowiedzialności za przyszłość Wiednia i Austryi!

Prosi koalicyę o rozstrzygnięcie austr. przesilenia!

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr.) Dzienniki donoszą, że rząd wiedeński i magistrat w Wiedniu zamierzają zakomunikować oficyalnie koalicyi, że nie mogą przyjąć odpowiedzialności za dalszą przyszłość Wiednia i Austryi, tudzież za utrzymanie porządku. Zwracają się tedy do koalicyi z prośbą, aby sama rozstrzygnęła sprawę przesilenia w Austryi.

NIE SPRZEDADZĄ DZIEŁ SZTUKI.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) Dzisiejszy „N. Achtuhrblatt" donosi, że wskutek protestu ententy nie nastąpiła sprzedaż dzieł sztuki we Wiedniu, co planował rząd wiedeński celem zakupna środków żywności.

CHRZEŚCIJAŃSKO-SOCYALNI WYCOFUJĄ SIĘ Z RZĄDU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) „N. Achtuhrblatt" donosi, że wczoraj i dziś obiegała pogłoska, jakoby chrześcijańsko-socyalni we Wiedniu zamierzali ustąpić z rządu i wogóle nie brać udziału w żadnym rządzie. Mają oni to uczynić na znak protestu przeciw sytuacyi żywnościowej.

W WIEDEŃSKICH RADACH ROBOTNICZYCH ZWYCIĘŻYLI KOMUNIŚCI.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Przy wczorajszych wyborach do rad robotniczych komuniści odnieśli znaczne zwycięstwo. I tak: na Landstrasse wybrano 26 komunistów i 20 socyalistów, w dzielnicy Favoriten wybrano 8 komunistów i 7 socyalistów, w Arsenale 13 komunistów a żadnego socyalisty.

Wieści z Węgier.

FRIEDRICH STANOWCZYM ROJALISTĄ.

Budapeszt, 21. listopada.

(Telef.) (fr) Premier Friedrich w rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse" na zapytanie w sprawie stanowiska, jakie zajmuje w kwestyi przyszłej formy państwowej na Węgrzech oświadczył: Jestem stanowczym rojalistą. Na zapytanie, kto zostanie królem, oświadczył: Nie mamy kandydata. Wedle mego przekonania kandydatem jest ten, który najwięcej przysłuży się Węgrom. Korespondent zauważył na to: A więc wobec tego żaden Habsburg. Friedrich odpowiedział na to, śmiejąc się: O tem nie mogę dziś nic powiedzieć.

FRIEDRICH NIE USTĄPI.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." z Budapesztu. Dotychczasowy premier Friedrich nie złoży swej godności.

HUSZAR ZŁOŻY SWOJĄ MISYĘ.

Praga, 21. listopada.

(PAT.) Cz. b. pr. z Budapesztu. Nie jest wykluczone, że Huszar złoży swoją misyę utworzenia gabinetu.

POWROTNA FALA.

Budapeszt, 21. listopada.

(PAT.) W. B. K. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że hr. Apponyi został uproszony, aby objął prezydyum delegacyi pokojowej węgierskiej.

1. GRUDNIA ŚWIĘTEM JUGOSŁAWII.

Praga, 21. listopada.

(PAT.) Cz. B. Pr. z Belgradu. Rząd postanowił, aby dzień 1. grudnia był świętem narodowem królestwa Jugosławii.

we i zażądał, aby mu przytoczono konkretne wypadki krzywd poczynionych kupcom i przemysłowcom. Poseł Mlcoch, znajdujący się w deputacyi, wyraził niezadowolenie z powodu wyniku interwencyi, gdyż prezes ministrów nie udzielił przyrzeczenia poprawy stosunków.

ROBOTNICY HANDLOWI PRZECIW STRAJKOWI KUPCÓW.

Praga, 21. listopada.

(PAT.) Jak donosi „Pravo Lidu", odbyło się wczoraj popołudniu zgromadzenie robotników handlowych, na którem uchwalono protest przeciwko strajkowi kupców i przemysłowców i oświadczono, że w razie powtórzenia się takiego strajku, personal handlowy weźmie poprostu w swoje ręce kierownictwo przedsiębiorstw, otworzy sklepy i przedsiębiorstwa i w ten sposób uczyni pierwszy krok do socyalizacyi.

Z DNIA.

PIOSENKA PANNY ŁAPÓWKI.

(na nutę: „Pójdź, pójdź luby kotku")

Jam paskarza sekretarka
W handlu trzymam prym
Na mą pracę on nie sarka
Wszędzie chodzę z nim
Jestem młoda, hoża, czerstwa,
I krew w żyłach wre,
Znają wszystkie Ministerstwa
Skryte wdzięki me.
Pójdź! pójdź ma Łapówko
I całuska daj
Twoje jedno słówko
Życie zmienia w raj
Jesteś panna bystra,
A więc szefa czy ministra
Skokietujesz łatwo
Tylko buzi daj!

Nie używam ja sznurówek,
Śliczne mam dessous:
Majtki z tysiąc koronówek
Wstążki z marek stu
A że dziś pieniądza era
Każdy sprytny mąż
Wnet z bielizny mię rozbiera
Naga wracam wciąż.
Pójdź! pójdź ma Łapówko
I całuska daj
Każde twoje słówko
Życie zmienia w raj
Jesteś panna bystra
A więc szefa czy minist.
Skokietujesz łatwo
Tylko buzi daj!

Olbrzymia demonstracya aprowizacyjna w Czechach!

W samej Pradze strajkuje 300.000 osób!

Praga, 21. listopada.

(PAT.) Wczoraj odbył się w całych Czechach, a w szczególności w Pradze i we wszystkich większych miastach strajk demonstracyjny kupców i przemysłowców, przy bardzo licznym udziale strajkujących. W samej Pradze wzięło udział w strajku przeszło 300.000 osób. W Pradze odbyło się 42 zgromadzeń, na których uchwalono rezolucyę skierowaną przeciwko centralom, i oświadczająca się za równomierną aprowizacyą wszystkich klas ludności. Demonstranci wysłali do prezesa minist. Tusara deputacyę z 19 członków, która przedłożyła premierowi skargi i żale demonstrantów. Premier w odpowiedzi oświadczył, że strajk kupców i przemysłowców zaskoczył rząd, że akcya kupców i przemysłowców może wywołać kontrakcyę, co mogłoby się stać powodem walki, że zniesienie central jest narazie niemożli-

JAN STUR.

Wojna a twórczość,

Żeromskiego: „Sen o szpadzie i sen o chlebie".

(Ciąg dalszy).

Wyobraźmy sobie, że w dalekiej przyszłości staje się prawdą utopia o socyalistycznem państwie, lub nowi prorocy nową przynoszą religię. Cóż wówczas? Wszystkie wielo-wiekowe pojęcia i opierające się na nich „ogólno-ludzkie, zawsze ważne" dzieła staną się jeno skamieniałością jednego z etapów rozwojowych człowieczeństwa, skamieniałością coprawda niemniej piękną i niemniej wzruszającą pokolenia wyrosłe wśród świata do cna zmienionego, jak twory ubiegłych czasów wzruszające nas, zrodzonych z nich — pogrobowców.

Choć jednak przed obliczem przelewającego się nieustannie czasu, utrzymuje się narówni wszystko, co poprzez mijającą powłokę i sprzeczną napozór różność uzmysławia trwanie i harmonię, niechybna słuszność jest po stronie Żeromskiego, skoro chodzi wyłącznie o teraźniejszość. Dzieło Sztuki, ujawniające cechy narodowe — póki te cechy nie należą do przeszłości, lecz przeciwnie są murem oddzielającym dane zgrupowanie etniczne od grupowań innych — dzieła jedynie na „swoich". Leżąca bowiem poza obrębem danego narodu reszta ludzkości, nie mogąc — bez perspektywy — oddzielić Sztuki od życia, odnosi się niechętnie do przeniknących się w niej przymiotów i dążeń, które niekiedy zwalcza, a z którymi zawsze współzawodniczy. Przeto skoro o równoczesność chodzi, działają „Placówki" Prusa, lub „Syzyfowe Prace" Żeromskiego na mniejszą ilość ludzi, a przeto, rachunek czysto kapitecki, spełniają swe zadanie emocyonalno-kulturalne w sposób mniej rozległy i w całokształcie postępu mniej decydujący, aniżeli Goethego „Faust", Dostojewskiego „Wina i kara".

Literatura polska musiała być dotychczas literaturą narodową.

Sztuka jest bowiem wyrazem uczuć najbardziej nam dolegających, myśli, które najnajrzadziej wypuszczają nas ze swych szpon.

Najpierw zaś radby każdy zapewnić swemu bytowi pewność, chociażby wegetatywnego istnienia. O upiększenie życia czas potem się starać.

Już Spinoza zauważył w swej „Etyce", że każdy naród bez wyjątku, jest „wybrańcem bożym". Nie myli się biblia żydowska, ni mesyanizm polski, ni niemiecka myśl o posłannictwie rasy germańskiej. Skoro wypełnią się czasy i stanie się „pasterz jeden i jedna owczarnia", ów lud jeden jedyny powstanie nie z wchłonięcia tych pierwiastków szczepowych przez pierwiastki owe, lecz z równomiernego stopienia się właściwości ludów wszystkich.

W tem znaczeniu każdy naród, jak i każda jednostka, jest jako indywiduum sui generis nie do zastąpienia. I rzeczą przeto nad wyraz zrozumiałą, że nie tylko w interesie swoim, ale na pożytek życia i ludzkości broni swego istnienia do upadłego.

Tak było dotąd.

Ale, powiada Żeromski — dziś byt nasz narodowy zapewniony. Przeto należy opuścić, zbyt ważkie szranki. Utrzymanie naszej indywidualności narodowej nie jest już uczuciem najżarliwszem ani najdokuczliwszą myślą. Stanie się wnet czemś, czego odczuwać nawet nie będziemy, tak jak człowiek zdrowy „nie czuje" zębów, głowy i podniebienia. Co przyjdzie? Może poezya zagadnień czysto społecznych, a może poezya rzekomej „sztuki dla sztuki", która będąc wypowiedzią duszy wyrasta też z życia, jeno że z podłoża jak najbardziej wolnego pan-europejskiej ludzkości.

I oto poczyna się przed oczyma Żeromskiego snuć wizya „Snu o chlebie". Znikła kędyś ojczyzna, która się dziś (rok 1915) wyzwala, a jutro na granitowych osiędzie filarach.

Jest jeno ta, lub owa kobieta.

(Dok. n.)

Świat mym wdziękiem się napawa
Każdy pannie rad
Lwów i Kraków czy Warszawa
Zna mię cały świat.
Przejdź przez biura i urzędy
Gdzie za biurkiem tkwią
A usłyszysz bracie wszędy
Znaną piosnkę tą:
Pójdź! pójdź na Łapówkę
I całuska daj
Twoje jedno słówko
Życie zmienia w raj.
Jesteś panna bystra,
A więc szefa czy ministra
Skokietujesz łatwo
Tylko buzi daj!

Nemo

Wieczory Rity Sacchetto.

Lwów, 22. listopada.

Piękna tancerka posiada już we Lwowie pokaźne grono wielbicieli, którzy występy jej witają z radością. Bo zawsze jest w kreacyach Rity piękno, rytm niezwykły, głębia i rozkoszna gracya. W dwu wieczorach widzieliśmy rzeczy dawniejsze, jak „Taniec z welonem“, niesłabnące nigdy wywierające wrażenie tańce hiszpańskie, w których Sacchetto wygląda wprost zjawiskowo pięknie. Nowy był taniec „formistom“ poświęcony, niezwykle oryginalny w ruchach, istotnie jak gdyby Chwistekа lub Skotarka rysunkiem uchwycony. Z Ritą były jej dwie uczenice, p. Konczyńska i Nigrini, z których pierwsza posiada wszelkie warunki rozwoju. Nigrini zabłysła tylko w jednym momencie, w Debussy'ego „Grotesce“. Prześliczne kostyumy dopełniały całości. Niezmierna szkoda tylko, że produkcye odbywały się przy wtórze muzyki, która była raczej czemś wręcz przeciwnem. Te okropne „fałszywości“, które nam..... Ale nie, wolę nie pisać o akompaniatorce i pianistce, zbyt gorzkie były by moje uwagi, wolę je p. Kwiecińskiej oszczędzić. Publiczność wypełniła salę Tow. muz. po brzegi. I gdyby jeszcze tylko zechciała nie spóźniać się — bo to już dawno przestało być w dobrym tonie!

Najbliższe dni zapowiadają szereg koncertów, które dobrze świadczą o tak bardzo wzmożonym ruchu muzycznym. We wtorek gra Melcer, po nim zaś, w piątek artystka prezentująca się poraz pierwszy we Lwowie, Irena Dubiska. Młoda wiolinistka, jedyna, jak wiemy, uczenica Hubermana, sądząc z krytyk, musi być talentem dużej miary, którego też zjawienia się z prawdziwem zainteresowaniem czekamy.. Podnieść należy, że ta polska artystka koncertowała zagranicą z niebywałem powodzeniem, jak świadczą recenzye podpisane znanemi nazwiskami. Berlińskie pisma np. podnoszą głębię jej duszy i piękność kantyleny, warszawskie pełne są entuzyazmu. W Warszawie brała Dubiska udział w koncercie pod dyrekcyą Młynarskiego. Pierwsza połowa grudnia poświęcona jest śpiewakom i tak: 2-go grudnia śpiewa Gruszczyński, z opery warszaw. zaś 19-go Józef Mann.

M. S.

W rocznicę oswobodzenia.

(zet) **Gen. Haller** nie weźmie udziału w uroczystościach dzisiejszych osobiście. Wydelegował natomiast do Lwowa, jako swego reprezentanta, znanego z dziejów odsieczy pułkownika, dra Izydora Modelskiego.

•

Wiec. Z okazyi zjazdu Rodaków urządza Komitet obrony narodowej dla uczczenia rocznicy oswobodzenia Lwowa wiec, który odbędzie się w niedzielę dnia 23. listopada br. o godz. 5 popołudniu w sali Sokoła Macierzy przy ulicy Zimorowicza.

•

Wiadomości teatralne. Na uroczyste przedstawienie pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa przeznaczyła dyrekcya teatru miej. fragment dramatyczny Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Królowa Korony Polskiej“. Utwór ten, niegrany dotąd na scenie polskiej, obrazujący moment ślubów Jana Kazimierza, wystawia teatr miejski z całym przepychem. Rolę Jana Kazimierza kreuje dyr. Michał Tarasiewicz. Cały personal teatralny bierze udział. Reżyseruje sztukę z właściwym sobie talentem p. Franciszek Frączkowski.

•

(g) **Pamiątkowy numer „Placówki“** opuścił prasę, przynosząc szereg artykułów, poświęconych wyłącznie znaczeniu dzisiejszej rocznicy. Na pierwszem miejscu znajduje się artykuł ks. arcybiskupa Bandurskiego „Cudowny listopad“. Dalsza treść numeru: Maryan Kowarz: „22. listopada 1918—1919“, J. Brzeszczot „Obrońcom Lwowa“ (w rocznicę), Z pobytu Naczelnika Józefa Piłsudskiego we Lwowie (garść wspomnień) Junosza St. „W rocznicę“, „Wspomnienie osobliwych dni“ itd. Numerem dzisiejszym powraca „Placówka“, która jak wiadomo przed kilku tygodniami wstrzymała była swe wydawnictwo do normalnej pracy publicystycznej.

•

Z obchodu rocznicy oswobodzenia Lwowa będą poczynione zdjęcia kinematograficzne, które wyświetli w niedzielę kino „Koppernik“

•

W dniach uroczystości obchodu oswobodzenia Lwowa 22. i 23. bm. 1919 wyświetlać będzie kinoteatr „Wanda“ przy ul. 3. Maja 11 film patryotyczny pod tytułem „W służbie Caratu“ osnuty na tle powstania organizacyi Legionów Polskich

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 21 listopada o godz. 7-mej wiecz.: zamiast zapowiedzianej „Aidy“ — „Rigoletto“, opera w 3 aktach Józefa Verdi'ego.

W sobotę, 22 listopada o godz. 3.30 po poł.: „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

W sobotę, 22 listopada o godz. 8-mej wiecz. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa. W program wchodzi: „Królowa Korony Polskiej“ Stanisława Wyspiańskiego i część koncertowa, w której biorą udział pp. Korolewicz-Waydowa, St. Argasińska-Choynowska, Barwińska, Żelazowski, orkiestra i balet.

W niedzielę, 23 listopada o godz. 6-tej popoł. staraniem i siłami Uniwersytetu żołnierskiego „Leci liście z drzewa“, 5 strof krwawej pieśni z r. 1863—4 J. Wiśniowskiego.

W niedzielę, 23 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Straszny dwór“, opera narodowa St. Moniuszki.

W poniedziałek, 24 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Królowa Korony Polskiej“, fragment dramatyczny Stanisława Wyspiańskiego i część koncertowa.

We wtorek, 25 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Madame Sans Gene“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, 26 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydowa, Wolińskim, Hornerem, Okońskim i Wiklińskim.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2720

Program V do 23 listopada: Gościnne występy Henryka Małkowskiego, art. teatru Letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologia“ sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Safvety w nowych tańcach. „Business is business“, operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott“ odtańczą Anda Kitschman i H. Małkowski. Nadto nowe numery solowe wykonują Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim. — Pocz. o 7.30 wiecz.

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą wydawców lwowskich pism, powziętą na październikowem zebraniu „Związku Wydawnictw“ we Lwowie, nie będziemy zamieszczać bezpłatnie żadnych komunikatów, informacyi, podziękowań itp., zarówno pochodzących od osób prywatnych, jakoteż od wszelkiego rodzaju instytucyi publicznych, społecznych i rządowych. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będziemy odpowiedniego opustu.

Dzisiejszy numer „Gazety Wieczornej“ w zdwojonej objętości zawierać będzie liczne artykuły i poezye i ilustracye poświęcone pamięci rocznicy oswobodzenia miasta naszego od inwazyi ukraińskiej.

Połączenie telefoniczne Krakowa z Warszawą przerwane. Wedle zasięgniętych przez nas informacyi w sekcyi konserwacyi, także i linie telegraficzne między Krakowem a Warszawą są od czwartku przerwane, a to między Jędrzejowem a Kielcami. Silne zawieje śnieżne miały tam powywracać słupy telegraficzne.

(mg) **Pogrzeb śp. Władysława Barącza.** Trudno było doprawdy odgadnąć, ujrzawszy wczoraj skromniuchny orszak na ulicach Lwowa, że to pogrzeb wielkiego artysty, byłego dyrektora teatru skarbkowskiego, jednostki tak we Lwowie znanej i związanej niegdyś ściśle z życiem miasta. Nie pożegnało niewdzięczne miasto sędziwego weterana sztuki ani jednym wieńcem, ani jedną mową, nie uczczono jego talentu i zasług, nie zadźwięczały mu akordy pogrzebowego marsza. Garść artystów i przyjaciół najbliższych tylko dotrzymała mu towarzystwa w szary, rozpłakany deszczem dzień listopadowy, a pęk kwiecia, rzucony ręką dziecka w otwarty grób, był jedynym wyrazem żalu: Na świeżej mogile zapomnianego artysty zatknięto ubogi, czarny krzyżyk. Smutne, że społeczeństwo nasze nie umie się zdobyć nawet na drobny objaw i uznanie dla człowieka, który strawił życie na służbie sztuki.

(mg) **Pogrzeb walecznego obrońcy Lwowa.** Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się ekshumacya zwłok i pogrzeb śp. Aleksandra Zborzyła Mireckiego, porucznika Wojsk Polskich, który odznaczył się bohaterskimi czynami na V odcinku obrony Lwowa. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Elżbiety umieszczono trumnę na lawecie i kondukt złożony z honorowych plutonów wojska, kapłana, delegacyi oficerskiej, rodziny zmarłego i licznego grona przyjaciół, znajomych i publiczności podążył przez całe miasto ku cmentarzowi Obrońców Lwowa. W dowód czci i niezagasłej pamięci ofiarowali poległemu towarzysze broni kilka bukietów świeżych kwiatów.

(g) **Ekshumacya zwłok śp. Jerzego Niementowskiego.** 27. b. m. upływa rocznica tragicznego zgonu znanego malarza i poety śp. Jerzego Niementowskiego. Niementowski porucznik w służbie austryackiej zaskoczony został wypadkami listopadowymi w Jaworowie, gdzie po chwilowem ustąpieniu z miasta oddziałów ukraińskich zorganizował milicyę dla obrony tamtejszego obywatelstwa. W dniu 27. listopada wrócili jednak Ukraińcy i dowiedziawszy się o akcyi por. Niementowskiego zamordowali go bez sądu na rynku jaworowskim. Obecnie w rocznicę zgonu udało się rodzinie śp. Niementowskiego uzyskać pozwolenie u władz dzięki poparciu generalnego delegata, na ekshumacyę zwłok, które w tych dniach zostaną sprowadzone z Jaworowa na cmentarz Łyczakowski we Lwowie. O dniu pogrzebu śp Niementowskiego zawiadomimy jeszcze w swoim czasie.

(mg) **Za dusze bohaterów,** którzy polegli na II. odcinku obrony Lwowa w czasie od 1. do 22. listopada zeszłego roku odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny. Kilkudziesięciu towarzyszy broni, zarówno w mundurach wojskowych, jak i z pośród cywilnej ludności, wysłuchało Mszy św., poczem kapłan w kilku gorących słowach przypomniał chwile ofiarnej walki i oddał cześć poległym. Uczestnicy bojów II. odcinka udali się następnie na zebranie, które odbyło się w szkole im. św. Maryi Magdaleny.

(mg) **„Polski Związek kolejowców“** uzyskał w bieżącym miesiącu zatwierdzenie statutu przez władze państwowe. Związek obejmuje pracowników kolejowych wszystkich ziem Polski, gdyż zjednoczyli się w nim kolejarze nietylko Małopolski i Kongresówki, ale także Wielkopolski i Litwy. Pierwszy zwyczajny ogólny zjazd delegatów Polskiego Związku kolejowców odbędzie się w dniach 30. listopada, 1. i 2. grudnia br. w Warszawie w sali Związku chrześc. rzemieślników przy ulicy Miodowej l. 12.

(mg) **Trudności w aprowizacyi kolejarzy.** W ostatnich czasach zakazało ministerstwo kolei używać do przewozu ziemniaków dla kolejarzy więcej niż jednego składu pociągowego. Dostawa ziemniaków odbywa się wskutek tego tak powoli, że gdyby system ten nie został zmieniony, kolejarze

lwowscy byliby zaopatrzeni w ziemniaki dopiero w ciągu 10 miesięcy! Grupa gospodarcza lwowskiej dyrekcyi zaprotestowała przeciw takiemu zarządzeniu, jednak bezskutecznie. — Zarządy konsumów kolejowych, których jest obecnie aż 11, odbyły niedawno wspólne posiedzenie dla omówienia ogólnej akcyi, jak wydzierżawieniee gruntów lub folwarków i t. d. Projektowane jest też zaprowadzenie jednolitej organizacyi, gdyż konsumy działają oddzielnie na własną rękę i szkodzą sobie wzajemnie.

(zet) Rumacya 34 rodzin ruskich z domów kolejowych we Lwowie ubiegłej soboty z powodu wzbraniania się złożenia ślubowania na wierność państwu polskiemu, wywołała na łamach „Wpereda" szereg wyrzutów pod adresem społeczeństwa polskiego. Pp. Rusini zapominają, iż sami usuwali bezzwłocznie Polaków, wzbraniających się złożyć takie przyrzeczenie na wierność Ukrainie. Żadne zresztą państwo na świecie nie będzie trzymać u siebie urzędnika, o którego wierności nie jest przekonane. Tylko Rusini powinni być od tego zwolnieni!

(zet) Delegacya urzędników-Rusinów z Małopolski wschodniej, jaka udała się do Warszawy w sprawie przyjęcia z powrotem do służby polskiej wydalonych za odmowę przyrzeczenia służbowego, składa się z prof. uniw. dra K. Studzińskiego, radcy sąd. A. Czajkowskiego, inspektora kolejowego Łysego i kolejarza p. Ostapa. Ha! skoro miana „Ukrainy zachodniej" trzeba będzie pójść „w najmy" do „przeklętych" Lachów...

(zet) Szymon Askenazy — profesorem uniwersytetu warszawskiego. Na posiedzeniu wydziału prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego został jednomyślnie przyjęty wniosek prof. Petrażyckiego o powołaniu prof. uniw. lwowskiego Sz. Askenazego na profesora zwyczajnego wydziału prawniczego i stworzenia w tym celu specyalnej (ad personam) katedry historyi politycznej i dyplomatycznej Polski nowożytnej.

(g) W jakich warunkach urzędują funkcyonaryusze sądu samborskiego? Z Sambora piszą nam z żalem, że tamtejsze władze, które nie dbając zupełnie o warunki pracy personalu urzędniczego od miesięcy całych nie zajęły się sprawą naprawienia zniszczonych przez ostatnie walki sal sądu obwodowego, w którym oprócz tej władzy mieści się obecnie także starostwo i urząd podatkowy. Budynek ten poorany granatami w maju br. przy zdobyciu Sambora przez wojska polskie do tej pory nosi ślady zniszczenia pełen rumowisk, potłuczonego szkła, gruzów i śmieci... ... bezprzydzenie bierze pracować w tych warunkach. A przecież nic łatwiejszego, jak użyć do oczyszczenia gmachu aresztantów, których dość jest chyba w sądzie samborskim.

Organizacya endecka. Na odbytym w Poznaniu wiecu stronnictwa narodowo-demokratycznego postanowiono utworzyć wszechdzielnicową organizacyę związku ludowo-narodowego.

(—) Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy. W fabryce wyrobów żelaznych, przy ul. Żółkiewskiej l. 147, wczoraj rano robotnik Aleksander Kałuta podczas pracy złamał lewą nogę. — Podczas kopania przy budowie kanału w ul. Sykstuskiej spadł wczoraj kamień, raniąc ciężko w głowę robotnika Jana Zawiskę. — W młynie Akselbrada przy ul. Żółkiewskiej wczoraj podczas pracy został ciężko raniony w prawą rękę robotnik Józef Stecyszyn. Zbliżył on się nieostrożnie do pasa popędowego, który wówczas był w ruchu i został pochwycony, wskutek czego doznał uszkodzenia. Powyższym pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe, odwożąc ich następnie do szpitala.

(—) Pech kieszonkowców. Na pl. Gołuchowskich, podczas wsiadania do tramwaju K. D. widział wczoraj kapral policyi Machnicki, jak 12-letni Selig Auschusmann wyjął jakiejś kobiecie z kieszeni pugilares. Machnicki chciał przytrzymać kieszonkowca ale ten korzystając z ożywionego ruchu na pl. Gołuchowskich, zbiegł, rzucając skradziony pugilares z 8 koronami. Nie długo jednak cieszył się on wolnością. Machnicki bowiem w pół godziny później aresztował go niespodziewanie, gdy stał w bramie przechodniej jednej z kamienic przy ul. Kazimierzowskiej. — W tym samym miejscu na pl. Gołuchowskich, tylko nieco później Edward Stahl wyjął z kieszeni Annie Preteskiej pugilares z 50 kor. Kradzież tę zauważył kapral pol. Mogilnicki i kieszonkowca przytrzymał. Stahl wówczas pugilares odrzucił. Pugilares poszkodowanej oddano, ale brakowało w nim 50 kor. — Obu przytrzymanych kieszonkowców oddano do aresztów.

(—) Aresztowanie rzekomego komisarza policyi. Żołnierz policyi Władysław Pudło aresztował wczoraj popołudniu na ul. Słonecznej zarobnika Jana Iwanosa. Iwanos wczoraj około godz. 2 popołudniu zobaczył na ul. Karnej Naścię Jakubiec z Ponikwy, powiat Brody, rozmawiającą przez okno z bratem swym internowanym w „Brygidkach". Skorzystał ze sposobności i za milczenie, że nie doniesie o rozmowie usiłował wyłudzić od tchórzliwej i łatwowiernej kobiety zapłatę. W tym celu zwabił ją do kamienicy przy ul. Słonecznej l. 11 i w sieni, oprócz 40 kor. które w drodze już otrzymał zażądał 200 koron. Ponieważ Jakubiec żądaną kwotę wzbraniała mu się dać, więc przedstawiwszy się jako komisarz policyi groził jej aresztowaniem. Kobieta zaczęła płakać i płaczem zwróciła na siebie uwagę przechodniów, którzy dowiedziawszy się o przyczynie przytrzymali Iwanosa. Wówczas oszust starał się usunąć nie miłych mu świadków, grożąc im również aresztowaniem, jeśli nie zaprzestaną przeszkadzać mu w urzędowaniu. Zwabiony krzykiem i zbiegowiskiem policyant położył kres „urzędowaniu rzekomego komisarza policyi" odprowadzając go w asystencyi świadków na inspekcyę policyi. Po spisaniu protokołu rzekomego komisarza policyi zamknięto w aresztach.

(—) Aresztowanie rodziny. W mieszkaniu Ignacego Gwizdały, przy ul. Głowińskiego l. 27, aresztowała policya wczoraj, po przeprowadzonej rewizyi, prócz właściciela mieszkania tegoż brata Kazimierza i ich siostrę Stanisławę, pod zarzutem kradzieży. Podczas rewizyi w mieszkaniu Gwizdały znaleziono 3 wytrychy, ładownicę rewolwerową i 21 naboi. Nadto w kasetce znaleziono w banknotach 344 kor. 50 hal., która to kwota wedle twierdzenia Stanisławy ma być własnością jej narzeczonego. Prócz tego znaleziono w woreczku płóciennym 44 sztuk monet austr. srebrnych po 5 koron, 88 sztuk monet srebrnych po 2 korony i jedną złotą pruską monetę. W końcu w aluminiowym pudełku znaleziono złota 20 markówkę i trzy monety złote po 10 koron. W drodze do policyi Ignacy Gwizdała odrzucił od siebie duży wytrych. Zakwestyonowane rzeczy i pieniądze zdeponowano na policyi, a aresztowanych zamknięto w aresztach.

(—) Ujęcie sprawcy kradzieży w urzędzie pocztowym. Już kilka razy, ostatnimi czasy, wspominaliśmy o popełnianych kradzieżach kieszonkowych w urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej. Wczoraj znowu w tym samym urzędzie, podczas nadawania pieniędzy, skradziono z kieszeni Janowi Przybylskiemu 100 kor. a Oldze Gründzel pugilares z 40 koronami. Złodzieja nie ujęto. Dopiero w dwie godziny później po dokonaniu powyższych kradzieży, Filip Mogilnicki, woźny tow. „Gizeli" przytrzymał Benjamina Agida recte Neumanna, tapicera, który usiłował z kieszeni wyjąć mu banknot 1000 koronowy. Sprawadzony na policyę Agid wypierał się zarzuconego mu czynu. Twierdzi on, że przyszedł na pocztę celem kupcenia marek. Mimo to zamknięto Agida do aresztów policyjnych, bo rysopis podany przez poszkodowanych zgadza się zupełnie z jego osobą. Po aresztowaniu Agida zgłosiły się jeszcze na policyi cztery osoby, które wedle opisu zostały w urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej okradzione. Śledztwo w toku.

(—) Podczas wczorajszej obławy policyjnej aresztowano kilkanaście indywidyów już to znanych policyi, jako niebezpiecznych dla cudzego mienia, już to nie mogących udowodnić tożsamości swej osoby.

(—) Zguba. Na ul. Zyblikiewicza wczoraj przedpołudniem Klotylda Ulydowa „zgubiła" torebkę ze złotym, damskim zegarkiem, wartości 700 koron.

Pod wpływem dramatów kinowych. Młoda, prześliczna kwieciarka, w której kocha się poczciwy agent handlowy dostaje się w ręce sprytnej szajki złodziei, operującej wśród eleganckiego towarzystwa międzynarodowego w Nizzy. Niedoświadczone dziewczę przekonane jest o tem, że służy dobrej sprawie i daje się użyć za narzędzie. Przyjmuje posadę towarzyszki u bogatej amerykanki i zaczyna działać. A dziać się zaczynają rzeczy romantyczne, jeszcze ciekawsze aniżeli te, jakie podziwiała w dramatach kinowych, których wielką jest miłośniczką. Ale ten jej dramat, w którym sama przeżywa wszystkie epizody byłby się dla niej skończył bardzo tragicznie, gdyby nie wmieszanie się zakochanego w niej młodzieńca. — Taka oto jest treść wspaniale wyreżyserowanej sztuki p. t. „Jej przygody" którą wyświetlają równocześnie w Marysieńce i w Koperniku. Urocza artystka Grandais kreuje tu główną rolę. Zdjęcia robione są na tle krajobrazów w Nizzy i są przepiękne. Program uzupełnia szereg scen rozegranych w Paryżu podczas podpisania pokoju. wersalskiego.

Naturalny syn p. Clemenceau a.

Paryż, w listopadzie.

Z Genewy donoszą: Ernest **Judet**, oskarżony o zdradę stanu, lecz bawiący obecnie w Szwajcaryi, poczynił pewne rewelacye, przedrukowane w genewskiej gazecie „Feuille":

Szwajcarskie Towarzystwo „Berna Milk Co" znajduje się od siedmiu lat w rękach francuskich. Na czele przedsiębiorstwa figuruje Szwajcar Kammermann, który jednak wedle Judeta, jest tylko stromanem, podczas gdy cała rada nadzorcza składa się z Francuzów. Najważniejszą osobistością jest tu Paweł Dutasta, były francuski ambasador w Szwajcaryi, a potem sekretarz konferencyi pokojowej. Ten pan Dutasta ma być naturalnym synem Clemenceau'a. Judet wyjaśnia dalej, że towarzystwo Berna Milk Co robiło przed wojną marne interesa, po wybuchu wojny jednak rozwinęło się potężnie. Czysty zysk w r. 1914 wynosił 130.000 fr., w r. 1916 półtora miliona fr. Dziwne przytem, że po wybuchu wojny znikły ze sprawozdań nazwy francuskich członków. Znikł więc także i Dutasta, należał jednak i nadal do Towarzystwa, gdyż dopiero w kwietniu 1918 umieszczono wiadomość, że Dutasta wystąpił. Było to w owym czasie, gdy został mianowany ambasadorem w Bernie. Teraz Judet wymierza najsilniejszy cios: Oto podaje szczegółowy wyciąg z ksiąg handlowych, z którego wynika, że **to francuskie towarzystwo od r. 1914 do 1918 dostarczyło Austryi 2,084.096, Niemcom zaś 4,194.914 kg. mleka kondensowanego.**

Gdyby fakt ten został sprawdzony, byłby to ciężki zarzut prowadzenia interesów z nieprzyjacielem.

Obecnie z niecierpliwością oczekują we Francyi odpowiedzi strony interesowanej, która jednak z powodu strajku i walki wyborczej nie tak rychło nastąpi.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 listopada

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	300·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	700·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2100·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	900·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	335·—	—·—

Tow. akc. Chodorów 200—0	—·—	450·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	725·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	680·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	—·—	460·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	110·—	111·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	105·75	106·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·—	105·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	102·—	10[illegible]·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	10[illegible]·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	103·—	104·—
Poż. m. Lwowa z r. 18[illegible], 1900 i 1911 4 prc.	96·—	97·—

Waluty.

100 marek polskich	164·—	164·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	206·—	216·—
„ „ po 500 rubli	206·—	216·—
„ „ drobne	175·—	185·—
„ dumskie (po 1000)	74·—	84·—
„ „ (po 250)	65·—	75·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	36·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	15·—	20·—
Wypłata na Warszawę	165·—	175·—
Rata bankowa 6 prc.		

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12.30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

WEDŁUG JAKIEGO KURSU ZOSTANĄ WYCOFANE KORONY Z OBIEGU?

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (fr.) Korespondencya „Express“ donosi z Warszawy, że banknoty austro-węgierskie znajdujące się w obiegu w Polsce będą ściągnięte po kursie **70 fenigów** za koronę.

GIEŁDA ZAGRANICZNA.

Wiedeń, 21. listopada.

(PAT.) Giełda z 21 listopada: Renta majowa 89.—. Austryacka renta koronowa 83.10. Austryacka renta lutowa 90.—. Węgierska renta koronowa 95.—. Losy tureckie 1240.—. Anglobank 612.—. Bankverein 606.—. Bodencreditanstalt 1640.—. Creditanstalt 985.—. Bank depozytowy 780.—. Länderbank 889.—. Merkur 728.—. Unionbank 674.—. Živnosteńska Banka 1400.—. Kolej północna —.— (wczoraj 8100). Kolej południowa 225.—. Alpiny 3125.—. Berg- und Huetten 6700.—. Krupp 890.—. Poldihuette 1900.—. Prager-Eisen 3945.—. Rima 2140.—. Skoda 1491.—. Zieleniewski —.—. Apollo 4520.—. Fanto —.—. Galicya 7800.—. Schodnica —.—. Galicyjskie Karpaty 8350.—. Koleje austryackie 1045.—. Koleje węgierskie 725.—. Pryorytety kolei południowej 810.—.

Zurych, 21. listopada.

(PAT.) Giełda z 21. bm. Berlin 12.—. Wiedeń 3.75. Praga 8.75. Holandya —.—. Nowy Jork —.—. Londyn —.—. Paryż —.—. Medyolan —.—. Bruksela —.—. Kopenhaga —.—. Sztokholm —.—. Chrystyania —.—. Madryt —.—. Korony austryackie —.—. Korony nieostemplowane —.—.

Amsterdam, 21. listopada.

(PAT.) Giełda z 21. bm. Berlin 5.82½. Wiedeń 1.85. Szwajcarya —.—. Kopenhaga —.—. Sztokholm —.—. Chrystyania —.—. Nowy Jork —.—. Londyn —.—. Paryż —.—. Bruksela —.—. Madryt —.—.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ.

Wiedeń, 21. listopada

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 21. bm. Amsterdam 48.50 (48.55). Berlin 345 (347). Zurych 2400 (2414). Chrystyania 2990 (2994). Kopenhaga 2855 (2859). Sztokholm 3120 (3124). Marki w banknotach 344 (346). Lei 440 (442). Lewy 300 (—.—). Banknoty szwajcarskie 2375 (2379). Banknoty francuskie 1400. Liry 1080. Noty angielskie 500. Dolary 130. Ruble carskie 230.

DEWIZY HOLENDERSKIE.

Amsterdam, 21. listopada.

(PAT.) Kurs dewiz z 21 bm. Londyn 1079¾ (dnia poprzedniego 1083½). Berlin 582½ (dnia poprzedniego 597½. Paryż 27.50 (dnia poprzedniego 27.70). Wiedeń 1.85 (dnia poprzedniego 1.90).

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.